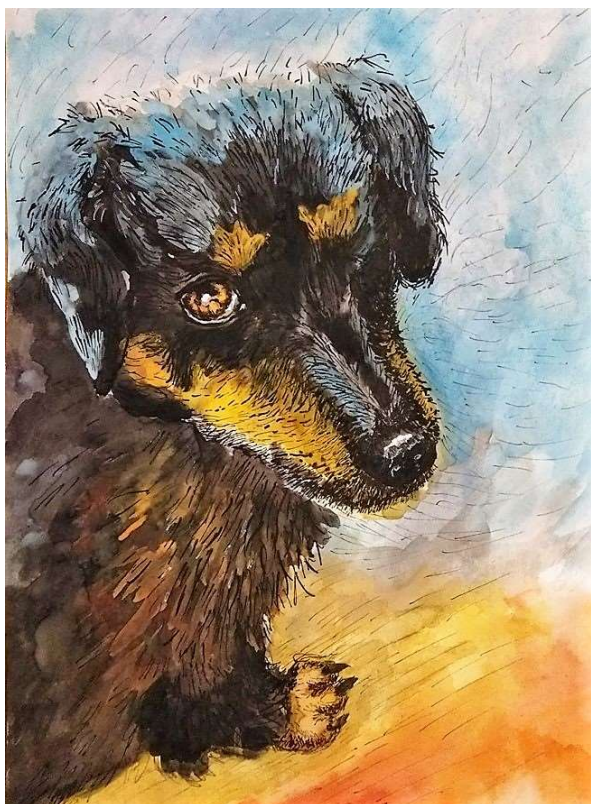


Antek (7 lat)

Tokio i magiczne przygody



Dawno, dawno temu żyły sobie 2 małe kotki: jeden był pręgowany, a drugi taki sobie rudowaty. Ten pręgowany nazywał się Hrupniczek, a drugi Kapi, i był też jeden piesek Tokio. Tokio był bardzo małym psem, ale miał legowisko jak dla słońca, a dwa koty sypiały na kanapie. Tokio i dwa kotki (miau, miau) miały miłą panią i dobrego pana, ale mimo to pewnego dnia Tokio wymknął się z domu i pobiegł szukać przygody...

Pobiegł do lasu i minął rzeczkę, stawik z kaczuszkami, pogonił ptaki i nie uwierzycie gdzie się znalazł... no w Opolu! Przebiegł z Kluczborka do Opola! W brzuszku burczało i pić mu

się chciało... a więc jak światło popędził do domu i wypił całą miskę wody i soku malinowego i miał cały pyszczek różowy.

Zasnął. Obudził go grzmot. Było ciemno i świecił księżyc, a na dworze szalała burza. Zobaczył tylko 2 koty, które majstrowały przy komputerze. Musiały go polizać, bo zrobiło się spięcie i w całym domu zgasł prąd.

W tym czasie wystraszony Antek wleciał jak torpeda do pokoju! (Antek to mój pan i utulił mnie z całych sił). Krzyknął: – Tokio zapomniałem, że nie odrobiłem zadania domowego! - ale z plecaka wyciągnął magiczną obrożę i założył ją Tokio na szyję. Pies zaczął mówić po polsku i latać po całym pokoju wykrzykując wyniki działań matematycznych wprost z zeszytu Antosia.

Antoś był zadowolony z psa mądrali i nie bał się iść do szkoły, bo zadanie domowe zostało odrobione, wprawdzie z niewielką pomocą małego pieska. Wszystko zakończyło się dobrze

Koniec